

<http://biznes.onet.pl/wiadomosci/komentarze/komentarze-walutowe/dolar-prowadzil-ale-na-ostatniej-prostej-przebral/yt33b>

Dolar prowadził, ale na ostatniej prostej przegrał

Podsumowanie Tygodnia: Zgodnie z oczekiwaniami ostatnie dni dostarczyły nam sporo emocji. Inwestorzy byli pod wpływem dobrych danych z USA i gołębiego nastawienia Rezerwy Federalnej oraz EBC. Na koniec jednak karty rozłożył raport z amerykańskiego rynku pracy, którego słaby odczyt przesunął oczekiwania "taperingu" w przyszłość. Złoty, poza kilkoma godzinami po publikacji PMI, był pod wpływem czynników globalnych.

NFP decydują o wymowie tygodnia

Od środy na rynku walutowym mieliśmy prawdziwą huśtawkę nastrojów. Podobnie jak w poprzednich tygodniach wszystkie informacje z USA są interpretowane w następujący sposób - lepsze dane makro zza oceanu to większa szansa, że Rezerwa Federalna rozpocznie wycofywanie się z luzowania ilościowego we wrześniu, a co za tym idzie dolar powinien się wzmacniać i odwrotnie negatywne doniesienia z amerykańskiej gospodarki to większe prawdopodobieństwo przedłużenia się QE w pełnej wysokości, co oznacza słabszego dolara. Informacje z Europy były tym razem pomijane, a czwartkowe wystąpienie Mario Draghiego można streścić w jednym zdaniu. Szef EBC nie powiedział nic nowego potwierdzając swoje łagodne nastawienie poprzez powtarzanie "że przez dłuższy czas stopy procentowe będą na obecnym poziomie lub zostaną obniżone" oraz odmowę odpowiedzi ile ten "dłuższy czas" będzie trwał. Wracając do USA środa, mimo dobrego odczytu ADP (200 tys.) oraz relatywnie niezłego PKB była mieszana dla dolara ze względu na gołębi komunikat Fed'u gdzie członkowie Rezerwy Federalnej skupili się głównie na słabościach gospodarki (zbyt niska inflacja oraz słaby wzrost gospodarczy). Kolejny dzień był za to zdecydowanie prodolarowy. Wczorajsze informacji o wnioskach o zasiłek dla bezrobotnych (najniższe od 5 lat) oraz najwyższy od dwóch lat ISM (wraz ze znacznym wzrostem subindeksu o zatrudnieniu) dawały nadzieję grającym na umocnienie dolara, że zakończą tydzień na EUR/USD na niższych poziomach. Wszystko się jednak rozstrzygnęło po dzisiejszych NFP. Nowe miejsca w sektorze pozarolniczym były o ponad 20 tys poniżej prognoz (162 tys vs 185 tys) a dodatkowo o 26 tys zostały zrewidowane w dół dane z poprzednich dwóch miesięcy. Warto też dodać, że rynek (po środzie i czwartku) zaczął już spekulować o odczycie ponad 200 tys stąd początkowy zawód był naprawdę silny (proszę spojrzeć na wykres). Kolejną negatywną informacją dla dolara było to, że spadł wskaźnik aktywności zawodowej (liczba osób, która pracuje oraz ci którzy poszukują pracy w stosunku do całości populacji w wieku produkcyjnym) oraz obniżyło się średnie wynagrodzenie.

Reasumując dane z amerykańskiej gospodarki były ogólnie dobre, ale ponieważ najuważniej analizowane są raporty z rynku pracy (ze względu na to, że jest to główny wyznacznik kończenia przez Rezerwę Federalną operacji skupu aktywów) dolar kończy tydzień jako przegrany. W związku z tym EUR/USD ma szansę utrzymać obecne poziomy (1.3250), a przy ogólnym uspokojeniu sytuacji możemy próbować kierować się na północ.

Analiza techniczna:

Sytuacja techniczna się nie zmieniła. Tydzień kończymy blisko poziomów otwarcia. Teraz celem dla byków są okolice 1.3400. Gdyby udało się przebić ten silny opór wtedy droga w okolice 1.36-1.37 staje się otwarta. Alternatywnie spadki poniżej 1.3100 (gdzie zbiegają się 200 i 50 sesyjna średnia krocząca oraz 38.2% znieśienia Fibonacciego) dają sygnał do krótkich pozycji z celem w okolicach 1.28

Niezdecydowany złoty

Zachowanie EUR/PLN determinowały już tradycyjnie czynniki zewnętrzne. Jedynie w czwartek po publikacji znacznie lepszych od oczekiwań odczytów krajowego PMI złoty wzmacniał się pomimo lekko negatywnego nastroju w stosunku do walut krajów rozwijających się i EUR/USD. Sytuacja ta trwała jednak jedynie kilka godzin i na zakończenie dnia "wyrównaliśmy do średniej". Na polskim złotym można było dobrze rozszyfrować ogólne podejście inwestorów do zwiększającego się prawdopodobieństwa kończenia się QE 3 we wrześniu (dobre dane makro z USA osłabiały PLN). Sytuacja odwróciła się dopiero w piątkowe popołudnie, kiedy zawiódł raport z rynku pracy za oceanem oczekiwania dotyczące redukcji skupu aktywów się zmniejszyły.

Słabe dane z amerykańskiego rynku pracy oddaliły presję na osłabienie się złotego. Scenariuszem bazowym pozostaje w tym momencie ruch boczny w przedziale 4.22-4.26.

Analiza techniczna:

Ponownie nie udało się test poziomu 4.20 na EUR/PLN. Odbicie spowodowało utworzenie się podwójnego dna ale nie zmienia to znacznie sytuacji na wykresie średnioterminowym. Gdyby wsparcie na 4.20 udało się sforsować dalsze umocnienie się złotego może być nawet kontynuowane w kierunku 4.10. Scenariusz alternatywny to cały czas wyjście ponad 4.28 i ponowny sygnał do zajmowania długich pozycji oraz szansa na ataku ostatnie szczyty w okolicach 4.35.

Rzut oka na przyszły tydzień

W całym nadchodzącym tygodniu jedynie w poniedziałek mamy ważniejsze dane makro (usługowe PMI z Europy oraz usługowy ISM z USA). W kolejnych dniach kalendarz makro jest właściwie pusty. Nieco więcej zmienności możemy się spodziewać podczas występow członków Rezerwy Federalnej jeśli będą odnosić się oni do bieżących danych. W związku z powyższym powinien to być jeden ze spokojniejszych tygodni w ostatnich miesiącach, który może zostać wykorzystany przez graczy do budowania atmosfery pod kolejne ruchy. Analogiczna sytuacja powinna dominować na krajowej walucie.